

# GAZETA W. MIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin, dn. 17. Stycznia. — Jeżeli piętnaście artykułów zamieszczonych w poselstwie królewskim, ostatnią są wolą, której dopełnić ma ministerstwo Listopadowe, natenczas zapytujemy, czemu ta wola się nieobowiązała już na dniu 5. Grudnia 1848. Wówczas krajowi co innego rokowano. Powiedziano, że konstytucya nadana ma zaprowadzić prawdziwe życie konstytucyjne według życzeń ludu, że uchwały niemieckiego zgromadzenia w Frankfurcie nad Menem będą uwzględnione i za podstawę wzięte. Teraz po upływie roku okazuje się nareszcie potrzeba przejrzania konstytucyi z 5. Grudnia 1848., która miała wolność zapewnić ludowi, i to przejrzania pod takimi warunkami, iż z uchwał komisyy konstytucyjnej i frankfurckich nie a nie niepozostanie. W piętnastu artykułach niezapytano się, jakie są życzenia wiernego ludu, tylko czy one odpowiadają restauracyi. Rząd według nich działać może, jak dawniej, bez ograniczenia, może według własnego upodobania rozrządzać dochodami państwa, utrzymać dawne przywileje arystokracji, bez pytania czy reprezentacya na to wszystko zezwala. Sądy nawet niemają mieć prawa rostrząsać, czyli prawo jakie jest prawem obowiązującym, co dawniej pod rządem absolutnym wolno było, sędziowie mogą być z urzędowania oddaleni na mocy prawa dyscyplinarnego, sądom wolno tylko wówczas sądzić urzędników za przekroczenia, jeżeli na to zezwoli dostojna komisya rady stanu; prawa karne i sądy może każdy generał zawieszać, który ogłasza stan oblężenia jakiego miejsca; w miejsce sądów przysięgłych w przestępstwach politycznych i zbrodni stanu, ma nastąpić sąd wyjątkowy dla całego państwa.

Bydgoszcz, dn. 9. Stycznia. — Królewsko pruski konsul generalny Wagner w Warszawie udzielił prezesowi naczelnemu prowincyi naszej pod dnem 17. m. z. nader ważnej wiadomości, że po kilkukrotnych staraniach udało się mu, zwrócić uwagę księcia warszawskiego na to, jak pożądaną byłoby rzeczą w interesie państwa rossyjskiego i pruskiego poczynić ułatwienia niektóre dla handlu i komunikacyi nadgranicznej. W skutek tego postanowiła cesarska komisya rządowa, iż komunikacya mieszkańców nadgranicznych obydwóch państw w obwodzie 3 milowym na mocy zaświadczeń legitymacyjnych na 8 dni ważność mających, jako też ze względu na dobra linią graniczną przecięte na mocy papierów legitymacyjnych na 1 rok ważność mających, przywraca się znowu w ten sposób, jak była przed wypadkami roku 1848. i to znosząc wszelkie ograniczenia, jakie wypadki owe spowodowały. Pismo to konsula generalnego przesłane zostało rejencji naszej, a przez tę urzędom nadgranicznym landratoskim i komissarzom obwodowym. Komory graniczne rossyjskie podobno także już zaopatrzone w szematy do wydawania takowych zaświadczeń legitymacyjnych.

## Królestwo polskie.

Od granicy szląsko-polskiej, d. 8. Stycznia. — Znaczna część wojska rossyjskiego, które z Węgier powróciło, rozłożyło się na zimowe leże po wsiach nad granicą tutajszą położonych, gdzie po niewygodach wycierpianych oraz sobie wynagradza, gdyż z Węgier przyniosła z sobą obfitość znaczną zasobów. Spędzono całe stada Wołów węgierskich; oficerowie przywieźli mnóstwo skrzyń wybornem winem zapelnionych, a prości żołnierze także o sobie pamiętali, i w kosztowności rozmaite dobrze się zaopatrzyli. Przyznają to sami żołnierze owych oddziałów wojska, jakoteż poświadczają, że błogosławioną ziemię węgierską w najgłębszym pokoju zostawili. — Ucisk w Polsce podobnie jak w Austrii doszedł teraz do najwyższego stopnia. Ponieważ z góry na to baczą, aby wycieńczony skarb państwa znowu zasilić, przeto nietylko rozpisują nowe nader uciążliwe podatki, ale jeszcze ogromne massy wojska po całym kraju rozłożono, tak iż każde dwa domy jednego żołnierza utrzymywać muszą, a władze gubernialne, dla zyskania pochwał, nakazały wieśniakom, aby żołnierzy żywili, niebaczając na to, że kraj na utrzymanie wojska złożył już tak nazwany podatek kontyngensowy, który w roku zeszłym o dwie trzecie podwyższony został. Oprócz tego posiedziciele dóbr musieli nader uciążliwe furaze w zbożu,

koniach i t. p. dostawić. Liczba nowo powstających i podwyższonych podatków z dniem każdym rośnie, a ściąganie z coraz większą surowością bywa wykonywane, gdyż oprócz jaknajsurowszych i najkosztowniejszych środków ekzekucyjnych, ustanowił rząd jeszcze kary ekzekucyjne po 1 złotym od sta za każdy dzień uchybionego terminu — a kwota owa, która częstokroć równa się summie podatku opłacić się mającego, bywa zarazem z podatkiem ściągana. Dzisiaj już nikt tutaj niewie z pewnością, co się jemu a co skarbowi należy. Pominąwszy to, postępowanie urzędników powiększającej części wyrodków, z stanu mizernego wyniesionych jest całkiem rozpasane i prawie nie do zniesienia. Tak n. p. naczelnik pewnego obwodu dostał w gniewie zapalenie mozgu i w zajądłości swojej tak daleko zaszedł, iż w tym stanie na wszystkich, którzy się zadłużyli w podatkach, choćby w najmniejszej ilości, tak ciężkie rozporządził ekzekucie, iż każdy pojedynczy dostał po 10 i więcej kozaków i żołnierzy, którym oprócz znacznych należności ekzekucyjnych, obfite i wytworne jadlo i obrok dla koni dać musiał. Lecz nie natem się jeszcze skończyło. Żołdactwo dopuszczało się najdzikiej swywoli i rozmaitych nadużyć, do czego niewiele potrzeba kozaka namawiać, — żołdactwo przy wykonaniu polecenia swego postępowało gorzej niż w kraju nieprzyjacielskim, tak iż ludzkość na to wdrygać się musi.

## Francya.

Paryż, d. 13. Stycznia. — Wczora odbywały się dość ważne obrady w wydziałach zgromadzenia narodowego. Chodziło czy pozwolić lub odrzucić projekt prezydenta rzeczypospolitej, względem powiększenia żołdu podoficerom. Projekt natrafił na opór nieprzewidziany, a nawet tacy ludzie, jak generał Oudinot, Fabvier, Le Flo, Piscatory, Odilon Barrot, Vezin itd., głośno przeciw niemu przemawiali. Z piętnastu wydziałów, trzynastcie odrzuciło ten projekt i tego dowiodły przez wybór swoich komisarzy, którzy zajęć się mają zbadaniem projektu. Nie oszczędzano przytem prezydenta, nazywano ten projekt niemoralnym i podstępny, oskarżano prezydenta, iż szuka popularności w armii, przez zaszczerpanie w niej chciwości grosza, od czego dotąd była daleką. Tylko zwolennicy pałacu elizejskiego przemawiali za projektem i zdaje się, że projekt ten odroczone zostanie, aż do rozpraw nad prawem organicznym o armii.

Wczora zabrano dziennik Reforme z powodu artykułu, który przedrukował z innego dziennika prowincjonalnego. Z tego powodu zostanie zapozwany przez sąd, gdyż w nim obrażono osobę prezydenta. — Spodziewają się, że wkrótce prezydent rzeczypospolitej prześle nowe poselstwo do zgromadzenia narodowego. Jeden członek z prawej strony uczynił wniosek, w jaki sposób ma zgromadzenie narodowe to poselstwo przyjąć lub odrzucić.

Członkowie góry wydali manifest do nauczycieli elementarnych w całej Francyi, w którym im radzą, aby przed urzędowym ogłoszeniem prawa o nauczycielach podali się do dymisji i założyli szkółki prywatne w gminach, w których mieszkają, tym sposobem rząd niebędzie mógł ich rugować z prywatnych posad, do czego by atoli miał prawo, gdyby na mocy prawa uchwalonego ich skasował z urzędowania nauczycielskiego.

Konsystorz centralny żydów we Francyi podał się do dymisji i przesłał pismo w tej mierze do ministra oświecenia, mówiąc: iż uważa w postępowaniu obecnym rządu nowego systematyczną dążność do ucisku i przesładowania żydów. Pismo to podpisali pomiędzy innymi, Halevy członek instytutu francuzkiego.

Poseł hiszpański doniósł urzędownie prezydentowi rzeczypospolitej, iż królowa Izabella zaszła w ciążę.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 12. Stycznia. — Na początku posiedzenia wszczynają się rozprawy, nad projektem, względem urzędowania dawniej sali izby deputowanych na posiedzeniu zgromadzenia narodowego. Astronom Leverrier zabiera głos przeciw projektowi, który też

w końcu zostanie odrzuconym. Następnie rozpoczynają się rozprawy nad projektem Didiera względem zamianowania komisji, któraby wypracowała prawo dla Algierji. Komisja wysadzona dla zbadania tego projektu, oświadczyła się za nim, chociaż minister wojny d'Hautpoul opierał się temu wnioskowi. Emil Barrault, reprezentant Algierji skreślił smutnymi kolory stan tego kraju, zostającego pod panowaniem wojskowym i jest tego zdania, że należy Algierję albo porzucić albo rządzić prawami cywilnymi, któreby popierały kolonizacyę. Liczba kolonistów francuzkich dotąd wynosi 27,000, a bagnetów 60,000, których potrzeba do obrony pierwszych. Administracya kaprańska najgorsze skutki za sobą pociąga. Pod lennem ministerstwa wojennego niepodobną jest rzeczą, aby się mogła udać kolonizacya. Nadto panuje wielka lichwa w Algierji, która do szczytu rujnuje kolonistów. Z wielką uwagą słucha zgromadzenie, co ten reprezentant powiada o ostatniem powstaniu w Zaatcha. Przypisuje to powstanie wyłącznie podwyższeniu podatku na drzewa daktylowe z 25 centimów na 50 cent. za sztukę i opodatkowaniu marabutów, które dotąd były wolne od podatków. Chwali generałów Cavaignaka i Lamoriciera, że przygotowali organizacyę cywilną w Algierji, gani zaś przeszłego ministra wojny Rulliera, który popsuł wszystko, co pierwsi generałowie dobrze uczynili, czyni wyrzuty terażniejszemu ministrowi wojny, iż dąży w Algierji do zaprowadzenia despotyzmu wojskowego. Minister wojny odpowiada w imieniu rządu, że się nie opiera wysadzeniu komisji, w celu wypracowania praw dla Algierji, daje jednak do zrozumienia, że ani ochoty ani czasu niema, do brania udziału w pracach komisji. Uchwalono nareszcie, że wydziały mają wybrać komisję z 15 członków.

Le Constitutionnel z d. 7. Stycznia zamieścił artykuł w odpowiedzi na pismo dyplomaty rossyjskiego ogłoszone w Revue des deux Mondes. Dziennik ten wystawia, że Rossya działa głównie na drodze propagandy religijnej, że okazuje to język samego Mikolaja, że jen. Lamoriciere przyniósł z sobą groźne wiadomości, że na takie niebezpieczeństwo trzeba użyć środka leligii, to jest katolicyzmu unickiego, jaki wywiesiła niegdyś Polska, że katolicyzm francuzki winien podjąć się energicznie tego dzieła, nie robić propagandy po Afryce i Azji, lecz w Grecyi i Słowiańszczyźnie, tam gdzie grozi niebezpieczeństwo i gdzie kapłan może odnieść śmierć męczeńską. — Kościół łaciński obowiązany jest dzisiaj wspomagać ludy słowiańsko-katolickie i nie dać im upaść. Ośm do dziesięciu milionów katolików znajduje się w Rossyi bez opieki i związku, bez stosunków z zachodem, którego są przedmurzem, bez środków nauki, bez nadziei zwycięstwa. Ostatnia ich nadzieja polega na zachęcie zachodu. Aby utworzyć zaród propagandy unickiej, żądali oni od arcybiskupa paryzkiego pozwolenia na otwarcie kościoła słowiańsko-katolickiego, który stać się może szkołą bogatą w następstwa. Zobaczymy jakie poparcie da temu zamiarowi katolicyzm zachodni. Czy zachód będzie zawsze odwracać oczy od przyszłości? Artykuł ten wywołał odpowiedź dziennika katolickiego l'Univers i zarzut moskwiczmu. Myśmy go tak nie zrozumieli. Nam się zdaje, że autor jego wystawił znaczenie propagandy moskiewskiej, aby tém silniej pobudzić duchowieństwo francuskie do propagandy słowiańsko-katolickiej.

W pałacu Elizejskim brak wielki pieniędzy. Przemysłiwają nad sposobami jakby ich dostać. Utworzono więc komisję z najznakomitszych jurystów: Dupin, Portalis, Barthe, Baroche i t. d., którzy mają wypracować i uzasadnić prawo spadkobierców Napoleona cesarza. Rzecz się tak ma: Wedle pokoju we Fontainebleau, i wedle testamentu Napoleona, zawarowane były dla familii jego znaczne sumy na skarbie publicznym, które do tego czasu urosłyby z procentami do 200 milionów. Restauracya uważała traktat w Fontainebleau za złamany przez następnę wylądowanie Napoleona we Francyi, i nie nie płaciła dla familii Bonapartów. Po rewolucyi lipcowej zgłosili się znowu Bonapartowie do nowego rządu; i chociaż rada stanu korzystną dała za nimi opinię, Ludwik Filip był innego zdania i sprawy tej izbom wcale nie przedłożył. Złożona dziś komisya ma wystąpić z ponowionemi pretensjami i żąda, aby Francya te 200 milionów familii Bonapartów zapłaciła.

Z powodu pogłosek niespokojnych mnóstwo cudzoziemców i mieszkańców z prowincyi opuszcza Paryż. Większa część hotelów próżno stoi.

#### A n g l i a.

Weekly Chronicle zapewnia, że po otwarciu parlamentu gabinet przedstawi dwa bile, dążące do rozciągnięcia prawa wyborczego na większą ilość obywateli. Zdaje się, iż ministeryum nie zgodziło się jeszcze na sposób w jaki wojsko ma być zmniejszone. Hrabia Grey kierujący ministeryum osad żąda cofnięcia z nich wojska, lecz książę Wellington opiera się temu projektowi.

Słychać, iż rząd chce znieść przyjęty w armii angielskiej zwyczaj kupowania stopni oficerskich a natomiast ustanowi egzamina, które udowodniać będą zdolność kandydatów.

Rząd myśli zaprowadzić oszczędność 250,000 funt. sztr. w budżecie marynarki: W ciągu ostatnich dziewięciu miesięcy zmniejszono wydatki państwa o 84,000,000 fl. z tych 66,000,000 przypada na budżet wojenny i marynarki. La presse francuzka trafne z tego powodu czyni spostrzeżenia. Anglia nie sili się o utrzymanie zbrojnego pokoju, nie spieszy z pośrednictwem w zatargach obcych mocarstw, zwija wojsko, zamyka

arsenale, a jednak jej wpływ na sprawy europejskie się nie zmniejsza, jej głos stanowczo przeważa w kwestyach świata ile razy w nich zechce się odezwać.

#### A u s t r y a.

Wiedeń, dn. 12. Stycznia. — Wczoraj przyjmował cesarz posła francuzkiego de Lacour. — W ministerstwie handlu rozpoczęto obrady względem zaprowadzenia równych zasad i rozporządzeń pocztowych zresztą Niemiec. — Z Padwy piszą, że tamtejsza władza wyjątkowa zagroziła kilku profesorom, po kilkukrotnych napomnieniach, karą chłosty cielesnej kijami, za wolnomyślne prelekeye, i robiono już przygotowania do wymierzenia takowej. Jeden z profesorów tak się tem rozgniewał, iż go na miejscu paraliż zaraził. — W Pradze wciąż trwają przechody wojska ku granicy saskiej, gmach komendantury jeneralnej urządzają na więzienie dla osób cywilnych. — Dziennik Figelmöze, znany organ stronnictwa starokonserwatywnego w Węgrzech został zakazany przez władzę wojskową Pesztu, z powodu widocznie drażniących dążności, do czego szczególnie przyczyniły się rozprawy Somicha. — Numer ostatni dziennika pragskiego Narodny Nowiny donosi, że odebrał ostrzeżenie, aby mowę swoją do przepisów stanu wyjątkowego zastósował. Redakcyja dziennika tego chce zatem zaprzestać polemiki dalszej w kwestyi centralizacyi. Czeskobratske Hlasatel, pismo czasowe wydawane przez księdza czeskiego Kossutha, także ustalo z powodu podobnego napomnienia surowego. — Professor Philipps zamierza niezwłocznie do Monachium powrócić, gdyż posada w Insbrucku wcale mu się niepodobna.

Wiedeń, dn. 13. Stycznia. — Ordynacya gminna w mieście Wiedniu ma być wkrótce ogłoszona, a w skutek tego terażniejsza rada gminna natychmiast się rozwiązać. — W ciągu miesiąca Stycznia przeniesie się dziewięć batalionów landwerskich z Włoch do Niższej Austrii. — Obszerniej teraz donoszą o napomnieniu obostrzonym przesłanem gminie żydowskiej w Pesceie, aby dłużną kontrybucyę niezwłocznie złożyła. Kontrybucya owa cięży na wszystkich gminach żydowskich w całych Węgrzech, z wyjątkiem kilku miast dawniej już wzmiankowanych, w ilości 2,300,000 złt. mon. kon., która w ratach kwartalnych ma być spłaconą. Gmina żydowska w Pesceie musi ręczyć za kraj cały.

Jakśmy to z razu przewidzieli, stał się manifest Palackiego hasłem do boju dziennikarskiego między plemiennoscią słowiańską a niemiecką w Austrii. Powiada w prawdzie Palacki w swoim liście ostatnim, że nic nowego w tym manifeste nie stworzył — i słusznie! Supremacya żywiołu niemieckiego w Austrii tak stara jest, jak jej panowanie, a opór pierwiastku słowiańskiego tak stary jak supremacya. Dzisiejsze stosunki nie od wczoraj się datują, nie Palacki też stworzył je w swoim manifeste — ale ostatnie wypadki w nową przeprowadziły je fazę, w której przeciwne obozy inne zając będą musiały pozycyę i zmienić taktykę dotychczasowego wojowania. I do tej zmiany dał hasło Palacki — ten sam Palacki, który był menerem prawicy czeskiej w Wiedniu i Kromieryżu, który był podporą rządu i ministerstwa, staje dziś w opozycyi i ze sprzymierzeńca, przemienia się w jego przeciwnika. Zmiana ta pochodzi ze zmiany stosunków — lecz istoty rzeczy nie dotyka, a w gruncie istota rzeczy polega w walce plemiennej żywiołu niemieckiego ze słowiańskim. Stronnictwo słowiańskie trzymało z rządem przeciw rewolucyi, bo rewolucyę zrobili w Austrii Niemcy i Madziary — dwaj nieprzyjaciele Słowian. „Walcząc przeciw rewolucyi — mawiali dyplomaci słowiańscy — walczymy przeciw Madziarom i Niemcom, a zgniółszy rewolucyę, zgniemy Madziarów i Niemców i przymusimy rząd, że się na żywiołach słowiańskich będzie musiał oprzeć, przez co Austrya stanie się państwem słowiańskim.“ — Taktyka taka zdawała się na pozór bardzo rozumną i zręczną, lecz w rzeczy samej zbyt była przemądrzała i dla tego się nie powiodła. W narodowym ruchu Słowian nie było idei politycznej — więc po złamaniu i pokonaniu rewolucyi politycznej w stolicy, a polityczno-narodowej w Węgrzech, został na pobojowisku zwycięzcą stary system austryacko-niemieckiej polityki Habsburgów. Ledwie też ostatnie działo umilkło na Węgrzech, natychmiast wmięszala się Austrya energicznie w sprawy niemieckie, ażeby nie być odciętą od wpływów, bez pomocy których nie mogłaby utrzymać niemieckiego swego panowania nad niemieckimi ludami i powitali ją tntaj radośnie wszyscy zwolennicy dawnego porządku, którzy wielkość i szczęście narodu pokładają w dobrym bycie materyalnym, a nie w swobodach i wolnościach wewnętrznego zarządu. Dla nich otwiera się dzisiaj szerokie pole zysku i kolonizacyi w podbitych Węgrzech i w barbarzyńskich krajach słowiańskich. Taki też rzeczywiście jest ostateczny wypadek rewolucyi w Niemczech i Austrii, że pierwiastek niemiecki odniósł nad słowiańskim zwycięstwo, i nie omieszka z niego korzystać i omieszkać nie może. Bo pokonana rewolucya w Austrii zostawiła jednakże po sobie takie zmiany dawniejszych stosunków, że dawniejszy system rządu zastósować się do nich musi i użyć środków zaradczych dla przywrócenia zwichniętej równowagi między narodowościami, których sztucznem klóceniem umiał rząd austryacki narodowe siły każdego szczepu neutralizować i nad wszystkimi zapewnić panowanie swęj głowie niemieckiej. Sztuczna ta równowaga zwichnęła się teraz przez złamanie i zbytne osłabienie narodowości madziarskiej. — Madziarowie albowiem byli dotychczas pierwszą tamą polityczną, o którą łamał się duch słowiański,

a rozbiła niechęć rasowa w swém do samodzielności dążeniu. Tama ta została przerwana. Między ideą słowiańską a systemem austriacko-niemieckiego panowania w Austrii nie ma już dzisiaj żadnej zapory rasowej. Fale ducha słowiańskiego uderzają wprost na ten system niemiecki i połączeniemi siłami weń godzą. Narodne Nowiny w Pradze głośno obwołują po Słowiańszczyźnie: „jesteśmy większością i mamy prawo żądać, żeby wola nasza była szanowana.“ Jug słowiański w Zagrzebiu żąda wprowadzić na teraz tylko równych praw z Niemcami, ale nie tai wcale, że terazniejszość mu nie wystarcza i że dla niej przyszłości słowiańskiej nie zapomni i niepoświęci.

Publikacya konstytucyi prowincyalnych dla krajów niemieckich szybko postępuje. Dotychczas ogłoszono już statuta dla wyższej i niższej Austrii, dla Karyntyi, Karnioli i Salzburga. Niebawem wydane będą ustawy dla Śląska, Tyrolu, Styryi i Tryestu, a potem dopiero dla Czech i Morawii. Dla tych ostatnich prowincyi zapowiadają niektóre ciekawe i nowe rozporządzenia, dotyczące orzeczonego przez konstytucyą równouprawnienia.

Wszystkie niemal dzienniki radośnie powitały ogłoszenie ustaw wspomnianych, widząc w niem krok stanowczy ku rozwinięciu konstytucyjnego życia, i pewną rękojmię organizacyi ludowego zastępstwa. Chociaż zaś dzienniki opozycyjne przyznają, że ustawy te wiele zostawiają do życzenia, to jednak przyjmują je jako fakta dokonane, ograniczając się na podaniu niektórych nad nimi uwag. I tak Wanderer w ten sposób przemawia: „Znajdujemy w owych statutach niejedno rozporządzenie, któregośmy nie szukali, a niejednego znowu na próżno szukamy. Przyjęty w nich census podatkowy jest tego rodzaju, że trzecią część deputowanych na sejm wybierają najwyżej opodatkowani, a trzecią miasta i miejsca przemysłowe. Tak więc według przybliżonego obliczenia, trzecia część deputowanych najwięcej opodatkowanych przypada na  $\frac{1}{6000}$  część ludności krajowej, i w ten sposób, przyjąwszy ogólną liczbę wyborców na 5 milionów, znajdujący się między tymi 5000 wyborców wybierają w przecięciu taką samą liczbę deputowanych, co pozostająca liczba 4,995,000 wyborców. Jeżeli ministerium mniema, że przez ten niesposób wszystkie interesa krajowe najlepiej będą zastępowane, to zadania jego o tyle podzielać nie możemy, iż jedynie w podziale wyborców na zastępstwa gminne, miejskie i przemysłowe widzimy prawdziwą reprezentacyą interesów krajowych, nie zaś w oligarchii 500 reńskich i więcej płacących, nad 6000-krotną większością reszty mieszkańców. O wielu zresztą ważnych postanowieniach powszechniej konstytucyi, w specjalnych ustawach nie ma ani wzmianki. Tak np. §. 48. konstytucyi stanowi, że w razie przyjęcia jakiego urzędu przez deputowanego sejm państwa, takowy winien się poddać nowemu wyborowi. Ten ważny paragraf pominięty jest w konstytucyach prowincjonalnych. Toż samo powiedzieć można o §. 62. stanowiącym, że żaden członek sejm państwa nie może być za obrębem sejm pociągany do odpowiedzialności lub sądownie śledzonym, za wyrażenia swoje na posiedzeniu sejmowym; podobnie o §. 63. który orzeka, że żaden członek sejm w ciągu sejmowego okresu nie może być aresztowanym, ani ściganym bez zezwolenia izby — żadnej nie znajdujemy wzmianki. Z drugiej strony cieszy nas artykuł zapowiadający coroczne zbieranie się sejmów krajowych w miesiącu Listopadzie, a mianowicie zastrzeżone cesarzowi prawo zwoływania sejmów nadzwyczajnych; spodziewamy się bowiem, że monarcha wkrótce z prawa tego korzystać będzie i w ten sposób zebranie powszechnego sejm państwa w roku bieżącym uczyni możebnym.“

#### G a l i c y a .

Kraków, d. 13. Stycznia. — Wczoraj odjechała do Wiednia deputacya wyprawiona przez obywateli tutejszych w celu doręczenia Najj. Panu adressu, a złożona z członków kongregacyi kupieckiej panów Kirehmajera, Höltzla i Szwarca Antoniego, zgromadzenia rzemieśln. pp. Hoffmana Karola i Griedleina Fryd. Przed jej odjazdem staraniem połączonych cechów, odbyło się w kościele Panny Maryi uroczyste nabożeństwo za pomyślny skutek jej starań, na które zgromadzili się niemal wszyscy członkowie kongregacyi i zgromadzenia rzemieślników z żonami i dziećmi. Ten drobny fakt może służyć za dowód, jak dalece ogół mieszkańców interesuje się w sprawie żydowskiej i jak mocno powszechne dobro miasta od niej zawisł być czuje.

#### W ł o c h y .

Rzym, dn. 2. Stycznia. — Nowy rok nieobdarzył nas niczym nowym, co się tyczy stosunków politycznych, owszem zamieszanie dawne, z któregośmy już wybrnąć myśleli, zaczyna się na nowo. Pożyczka, którą już za skończoną ogłaszano, nieprzyszła rzeczywiście do skutku z powodu niepodobnych do wiary uroszczeń gabinetu rzymskiego, gdyż panowie bankierzy tak mało mają ducha chrześcijańskiego, iż na gwarancyą mgły rzeki Tybru pieniędzy swoich dać niechcieli; co więcej oświadczyli podobno, jak powiadają, iż o zawarciu pożyczki ani słuchać niechcieli, dopóki by papież do stolicy swojej niepowrócił, i dopóki by im dóbr duchownych jako hipoteki nieprzyznano. Teraz z drugiej strony zdaje się, iż papież niechce powrócić do Rzymu, dopóki pieniędzy nie dostanie, a kolegium kardynalskie niechce się żadnym sposobem do podobnego zastawu przychylić. Trudno odgadnąć, jak się węzeł taki rozwiąże. Listy najnowsze z Neapolu odwołują wieść upowszechnioną o wczesnym powrocie papieża, a generał Baraguay niedawno temu wyrzekł do oficerów wyższych bawiących u niego

na wieczorze, iż wprawdzie jeszcze nie traci nadziei wczesnego porozumienia się i następującego potem powrotu papieża, ale nie może tego tać, że przeszkody nasuwające się dalekiemi jeszcze są od załatwienia. Ponieważ zaś generał ten, podobnie jak poprzednicy jego Harcourt, generał Oudinot i Corcelles nie może otrząsnąć się z urojenia, iż przez uległość i usłużne postępowanie owych duchownych panów powolniejszymi uczynić można, przeto pozwala komissyi rządowej działać według jej upodobania, niemieszając się bynajmniej do jej rozporządzeń, a ta korzystając z powolności generała coraz więcej pośpiesza z owym systemem purifikacyjnym. Commissione di censura politica podwaja zatem czynności swoje, i w niewielu dniach tak daleko doprowadziła, iż w Rzymie nikt nie jest pewnym, iż się na miejscu osiedzi. Każdy lęka się nie tylko o utratę urzędu, jeżeli takowy posiada, ale też pobyt swój w Rzymie a nawet w państwie rzymskiem widzi zagrożony. Otóż to jest nasz stan obecny, a co najgorzej, nie można przewidzieć, kiedy się takowy skończy. Od wczoraj noty banku rzymskiego przestały kursować, i zaczęła się wymiana na noty skarbu rządowego.

Sycylia. — Korrespondencye z Palermo zamieszczone w dziennikach turyńskich malują w kolorach posępnych położenie Sycylii: aresztowania tysiącami (a migliaia), podatki niedopłacone, a w skutek tego groźne usposobienie umysłów pomiędzy ludem, który jedynie bojaźń przed przemocą wojskową od wybuchu nowego powstrzymać zdoła.

Turyń, dn. 8. Stycznia. — Dzisiaj na posiedzeniu deputowanych przyjęto projekt do prawa: aby rząd królewski upoważnić do zupełnego i całego wykonania układu o pokój zawartego w Medyolanie dnia 6. Sierpnia 1848. z tém jednakże zastrzeżeniem, iż przytém nie ma żadnego tajemnego traktatu.

Verona; d. 28. Grudnia. — Gubernator lombardzko-weneckiego królestwa następujące wydał rozporządzenie.

Główna kwaterya w Weronie dnia 14. Grudnia 1849. — I. Ponieważ stan oblężenia na całe królestwo lombardzko-weneckie ogłoszony — dotąd zniesionym nie został, przeto też i nadal osoby cywilne w kraju zostające a oskarżone o występki i przewinienia w proklamacyi mej z dnia 10. Marca r. b. wyłączone, podlegać mają jurysdykcyi wojskowej i prawom wojennym. II. Prawo karania i ulaskawienia w podobnych przypadkach nie należy już do pułkownika, którego audytor sprawę prowadził — ale oddaje je namiestnikom, generałom i komendantom fortecy, którzy wykonywać je mają na osobach, które w prowincyi, obwodzie lub fortecy zarządowi ich powierzonej, przeciwko prawu wojennemu wykroczyły. III. Ilekroć tego okaże się potrzeba, przyzwać należy do prowadzenia sprawy tłumacza przy sięgłego, a panowie komendanci uważać na to powinni, aby sądy wojenne niepierwej zwoływane były, dopóki by audytor z akt i protokółów szczegółowego nie zrobił referatu. IV. Zresztą co do składu sądów wojennych i doraźnych dotychczasowe przepisy i nadal obowiązującymi pozostają. V. O wydaniu i wykonaniu każdego wyroku na śmierć uwiadomić mnie należy.

Radetzki.

Poznań. — Wyszło z druku sprawozdanie dyrekcji Towarzystwa Naukowej Pomocy za czas od św. Jana 1847. do św. Jana 1849. r. Dyrekcya powiada: „że oddaje poruczoną sobie sprawę towarzystwa, ocaloną z pośród tak nieprzyjaznych okoliczności lat ostatnich, i na wszystkie strony zabezpieczoną.“

„Wszakże bezpieczeństwo to od zewnętrznych szkód i wpływów, nie daje jeszcze towarzystwu rękojmi trwałego na przyszłość istnienia i skutecznego działania na polu z taką usilnością uprawionem, jeżeli poświęcenie obywatelskie nie przyjdzie mu spiesznie w pomoc i nie podeprze nędźlonę jego przez czasowe wypadki budowy. Uczucia ojczyście i jasne zrozumienie potrzeb narodowych, natchnęły myśl i zakreśliły plan tego zakładu; usuwać mu pomocniczą rękę w chwilach, kiedy owoce dojrzewać zaczynają, byłoby już nie tylko brakiem wytrwania w dobrém, ale sromotą publiczną. Tém więc za pobudek i powinności mamy do pielęgnowania tej instytucyi, że tyle innych pomysłów i środków, bliższych i łatwiejszych, tak przemijające okazały istnienie, gdy tymczasem towarzystwo pomocy naukowej, to najpiękniejsze dzieło śp. Dr. Marcinkowskiego, trwałe kładąc do budowy społecznej fundamenta, mniej może ponętne i mniej widoczne, ale pewne i zbawienne rokuje skutki. Wszelkie inne przedsięwzięcia i roboty, mają więcej blasku i chwilowego skutku; jedna tylko oświata gruntowna i powszechna, daje pewne rękojmię dla jakiegokolwiek bądź przyszłości.

„Te też to względy służyć powinny za правило w ocenianiu dotychczasowych rezultatów zakładu Towarzystwa, jeżeli te rezultaty nie ze wszystkim na teraz jeszcze odpowiadają wielkości ofiar i usiłowań. Bo owoce oświaty nie dadzą się corocznie pewną objąć miarą, a co się dotąd zebrało, uważać raczej należy za dalszy zasiew, nie za ostateczny rezultat, nie za samo żniwo. Co wieki obojętnością psuły, tego lat kilka naprawić nie mogło. Wytrwała tylko usilność i poświęcenie, błoga przyszłość sprawadzić zdołają. Nie zwalając na nikogo innego winy i przyczyn mojej pomyślnego powodzenia towarzystwa tak w pracy moralnej, jako też w środkach materialnych, składamy je na karb czasowych okoliczności. — Natomiast zobowiązać i zakłąć nam przychodzi Szanownych Obywateli

w imię sprawy tak świętej, aby do tej organicznej pracy chętne i skore niesli ofiary; i ani się ustraszając chwilowymi przeszkodami, ani zakrywając pozorami, zespolali siły materialne i moralne do utrzymania gmachu, któremu późne pokolenia błogosławić będą.

Chęć do nauk obudziła się, ku pociesze ludzkości, nadzwyczajnie we wszystkich zakątkach obwodu działań towarzystwa. Młodzieży zgłaszało się więcej po wsparcie, niżeli fundusze przyjąć dozwalały. Żaden natomiast z przyjętych już na fundusz młodzieńców, nie został w obowiązkowej wypłacie stypendyum swego zawiedziony: utracili je jedynie tacy tylko, którzy nie przykładając się należycie do nauk, poręki tej niegodnymi się stali. I w tej przecież mierze nie występowała dyrekcyja z bezwzględna surowością. Owszem nie szczędziła napomnień i często przez organ komitetów, młodzieży wspieranej postanowienie deputowanych komitetów w sprawozdaniu z r. 18<sup>46</sup>/<sub>47</sub> pod liczbą 5. zamieszczone, w pamięci odświeżać polecała. Z pociechą dzieć powiedzieć może dyrekcyja, że świadectwa szkolne młodzieży na funduszu towarzystwa zostającej, otrzymane w ostatnim czasie, w ogólności były lepsze, aniżeli dawniej i mała tylko liczba niejaki w nich stanowi wyjątek.

«Młodzież zostająca na uniwersytetach, zwyczajem zaprowadzonym od początku, składa co pół roku swe wypracowania, które podlegają ocenieniu znawców i krytyka nad nimi interesentom udzielaną bywa.»

Z numerów korespondencyi pokazuje się, że najczynniejszym był komitet Poznański z lewego brzegu Warty, potem komitety powiatowe: Mogilnicki, Odolanowski, Średzki, Wschowski i parafii poznańskiej św. Małgorzaty. Prawie nie pracowały komitety: Krobski, Międzychodzki, Ostrzeszowski, Poznański, Szubski; mało co Gnieźnieński, Pleszewski, Wągrowiecki.

Ogólny wykaz młodzieży, która od czasu zawiązania towarzystwa aż do św. Jana 1849. wyszła z poręki pomocy naukowej, jest następujący:

Złożyło podpis na wyższych nauczycieli gimnazjalnych stypendyatów	10.
Złożyło popis na duchownych po ukończeniu studiów uniwersyteckich	3.
Złożyło podpis na prawników	6.
dito na doktorów medycyny	3.
Ukończyło studia uniwersyteckie, lecz nie wiadomo, czy popis złożyło	9.
Złożyło popis na chirurgów	5.
dito na weterynarzy	3.
dito na wyższego nauczyciela seminaryjskiego	1.
Ukończyło nauki w malarstwie, muzyce i śpiewie kościelnym	3.
Złożyło popis na nauczycieli elementarnych stypendyatów	139.
Przeszło z teryci i sekundy do alumnatu młodzieży sposobiącej się do stanu duchownego	49.
Złożył popis na majstra mularskiego	1.
dito na majstrów ciesielskich	4.
dito na rzeźbiarza wykształcił się	1.
dito na majstra garbarstwa	1.
dito na machinistę	1.
dito na kupców w akademii handlowej	3.

#### OBWIESZCZENIE.

Na dobrach Głębokie w Wielkim Xięstwie Poznańskim, w powiecie Średzkim, położonych, do Ur. Białobłockiej Pauliny zamężnej Budańskiej należących, znajduje się:

1) *Rubrica III.* Nr. 5. protestacyja, która dla Łukasza Łodzka Bnińskiego w skutek podania z dnia 29. Grudnia r. 1796. z przyczyny ewikcyi dawniejszego właściciela Józefa Wielowieyskiego za wypłaconą mu summę małżonki jego Franciszki z Obiezierskich w ilości 9316 Złoty 28½ gr. pol. czyli 1552 Talarów 16 dgr. 9 fen. na mocy pokwitowania i warowania ewikcyi przez Józefa Wielowieyskiego w Grodzie Poznańskim 27. Czerwca 1791. r. pod opozycyją dawniejszego właściciela Karola Miaskowskiego wedle rozsądzania z d. 13. Stycznia 1798. r. do księgi hypotecznej protestacyjnie wciągnięta została.

2) *Rub. III.* Nr. 8. protestacyja, która dla kanonika Stanisława Karońskiego jako cessionaryusza Walentego Górskiego Regenta Sądu Ziemiańskiego z przyczyny wierzytelności realnej w ilości 3250 Zł. pol. czyli 541 Tal. 16 dgr. jako zaległej summy szacunkowej wraz z prawnymi prowizjami *ex mora* od 12. Czerwca 1776. r. na mocy kompliancy między Antonim Wąsowskim, Franciszkiem Kosińskim z jednej strony, a Józefem Antonim Bonifacym, Sylwestrem braćmi Brodnickimi, jakoteż Walentym Górskim Regentem Sądu Ziemiańskiego z drugiej strony, w dniu 19. Września 1775.

r. sporządzonej, a w dniu 27. Czerwca 1776. r. w grodzie Krakowskim oblatowanej, tudzież cassy przez Walentego Górskiego na kanonika Stanisława Karońskiego w grodzie Krakowskim dn. 13. Listopada roku 1783. zeznanęj w skutku podania kanonika Stanisława Karońskiego z dnia 13. Czerwca 1797. r. stósownie do rozrządzenia z dn. 13. Stycznia 1798. r. do księgi hypotecznej protestacyjnie wciągnięta została.

Wierzytelności, których protestacye te się tyczą podług twierdzeń dziedziczki już dawno spłacone i wniosowała zatem ich sądownie zapowiedzieć celem extabulacyi onych.

Wzywają się więc wszyscy ci, którzy do wspomnianych intabulatów z jakowego bądź fundamentu dla siebie zamysłają zaroszczać pretensyją, mianowicie zaś: Łukasza Łodzka Bnińskiego i kanonika Stanisława Karońskiego, ich spadkobiercy czyli cessionaryuszowie lub prawni następcy, aby się z swą pretensyją w przeciągu trzech miesięcy, a najpóźniej w naznaczonym przed deputowanym Ur. Roeder Radcą Sądu powiatowego w miejscu sądowym

dnia 29. Kwietnia 1850 r.

osobiście lub przez pełnomocników opatrzonych w informacyją i plenipotencyją, na których podają się patronowie: Trampczyński, Machuła i Callin zgłosili i onąż udowodnili, w przeciwnym albowiem razie z swą pretensyją realną do majątności i zaintabulowanych protestacyi prekludowanymi zostaną, poczem wyma-

Złożył popis na agronomów w Eldenie	2.
dito na leśniczych w Tarancie	2.
Złożyło popis dojrzałości w gimnazyach	23.
Po złożeniu popisu dojrzałości wstąpiło do seminaryum duchownego	2.
Z gimnazyów przeszło do seminaryum nauczycielskiego	15.
Ze szkół elementarnych przeszło do gimnazyów	39.
dito do seminaryum nauczycielskiego	13.
Na czeladników rzemiosł wyzwolono	19.
Stan funduszków jest następujący:	
Do ostatniego Czerwca 1849. r. wpłynęło do kasy towarzystwa:	
1. Za rok 18 <sup>47</sup> / <sub>48</sub> . z nadzwyczajnymi dochodami	7220 tal. 28 srbn. 8 fen.
2. Za rok 18 <sup>48</sup> / <sub>49</sub> . z nadzwyczajnymi dochodami	7125 — 16 — 1 —
w ogóle	14356 tal. 14 srbn. 9 fen.

Wydatek zaś wynosił:

a) za rok 18 <sup>47</sup> / <sub>48</sub> .	9105 tal. 21 srbn. 5 fen.
b) za rok 18 <sup>48</sup> / <sub>49</sub> .	8443 — 11 — 10 —
razem	17549 — 3 — 3 —

Do tego doliczyć trzeba na opłatę stypendyów dla młodzieży na uniwersytetach będącej za czas od 1. Lipca do ostatniego Września r. b. awansowanym sposobem za rok 18<sup>49</sup>/<sub>50</sub>. wydaną w Kwietniu r. b. ilość

Razem 297 tal. 15 srbn. — fen.

Przewyższył przeto wydatek przychód o 3500 tal. 3 srbn. 6 fen. która to summa pokryta została z zasobów kasowych. — W kasie pozostało tylko w papierach krajowych procent przynoszących tal 2710.

Wykaz dochodu dwóch ostatnich lat wedle powiatów pokazuje, że najwięcej wniosły powiaty Inowrocławski (1753 tal.), Szremski (1318 t.), Szamotulski (972 tal.), Babimostki (954 tal.), Wągrowiecki (942 tal.), Kościański (850 tal.). Najmniej dały Gniezno (60 t.), pow. Gnieźnieński (142 tal.), Krobski (116 tal.), Międzychodzki (164 tal.), Ostrzeszowski (66 tal.), Pleszewski (113 tal.).

Przychodu nadzwyczajnego było 1230 tal, częścią z darowizni, częścią z procentów. Między rozchodem położono następujące summy:

Stypendanci na uniwersytecie w Berlinie 932½ tal., w Wrocławiu 1861 tal., w Bonn 397½ tal., w gimnazjum Maryi Magdaleny 392½ tal., w Lesznie 518, w Trzemesznie 877, w Ostrowie 1083, w Chelmie 203, w Głogowie 145. W seminaryum nauczyciel. w Poznaniu 1657, w Paradyżu 842, w Trzemesznie 211. Stypendanci przemysłowi 1224, rzemieślnicy 360.

Inne wydatki poniesione na oporządzenie ubogich uczniów, na szkolne, na książki.

Liczba stypendyów w ostatnich dwóch latach wynosiła 194, przybyło 82, ubyło 81, pozostało 195. — Z tych na uniwersytetach kształci się obecnie 13, w gimnazyach 80, w seminaryach 75, w przemysle 3, w rzemiosłach 4.

zanie protestacyi z księgi hypotecznej majątności Głębokie nastąpi.

Środa, dnia 26. Listopada 1849.

Król. Sąd powiatowy; wydziału I. spraw cywilnych.

Termin do koniecznej sprzedaży dóbr ziemskich Mączniki i Uleyno na dzień 27. Lutego 1850. r. wyznaczony, zniesiony został.

Środa, dnia 29. Grudnia 1849.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I. dla spraw cywilnych.

Wyśmienita marchew szefel po 15 sgr.; tudzież najlepsze kartofle są do nabycia u H. Bartholda przy Królewskiej ulicy Nr. 6/7.

#### Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 15. Stycznia 1850.	Sto-pa prC.	Na pr. kurant papi-rami.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	107	—
Oblig. długu skarbowego	3½	88½	88½
Oblig. premii handlu morsk.	—	104½	—
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	—
Oblig. miasta Berlina	5	105½	104½
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	—	90½
W. X. Poznańsk.	4	100½	100½
dito nowe	3½	91½	—
Pruss. Wschod.	3½	—	94½
Pomorskie	3½	—	95½
March. Elekt. i N.	3½	—	95½
Frydrychsдоры	—	137½	137½
Inne monety złote po 5 tal.	—	12½	12½
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogród-Poznański	3½	—	8½